

niektorých adnazačna biełaruska-pravašaūnych asiareodždziach ūžo tady - u 1949-1950 h.h. bački vykazvalisia za škoľaju z polskaj movaj navučannia, u jakoj biełaruskaja mova vykładałasia-b jak adzin z pradmietau.

U takich składanych umowach užo ū pieršyja hady adnaučenčaha peryjadu pačali užníknō dva typy škoľau: adzin - Ž biełaruskaj movaj navučannia /u jakich tearetyčna amal usie pradmietu mieli-sia vykładacca pa-biełarusku/ i druh typ - škoły Ž biełaruskaj movaj jak pradmietam. Adnak nia hledziačy na taki ci inšy typ škoły, dla ūsich ichnych vučniaū biełaruskaje nacyjanalnści biełaruskaja mova byla, zhodna z pravilami ministerstva ašviety, pradmietam abaviazkovym. Dobrachvotny byl tolki vybar bačkami typu škoły, u jakoj ichnyja dzieci mieli vyvučać biełaruskuju movu.

Pri takri pastanowcy pytańia dobrachvotnasci i pry paśla- dounym zaciakułenii vajavodzkich i paviatowych układaū, užo ū 1954/55 h. dzieńničała na Bielastoczyne 66 pačatkowych škoľau Ž biełaruskaj movaj navučannia i 90 škol z pradmietam biełarus- kaje movy, heta značyč razam 156 pačatkowych škoľau, u jakich vyvučala rodnuju movu abužam 9128 vučniaū.

Arhanizavana taksama 5 siarednich škoľau, u ich liku: 3 ahul- naadukacyjnyja licei z biełaruskaj movaj navučannia ū Bielsku, Hajnačcy i Michałovie i biełaruskija paralelnyja klasy ū Biel- skim pedahahičnym licei i Bielastockim licei vychavacielnicaū dziciačych sadoū z ahulnaju kolkačiu 878 navučencaū. Tak, pač- najučy práktična z ničoha, na praciahnu piaci hadou byla stworana na Bielastoczyne razhalinavanaja sistema biełaruskaha školnic- tva. Treba zauvažyč, Što stvarennie jaje abyložsia vyklučna ū vyniku namahaniu užad, biaz udzieľu BHKT, Jakoje tady jašče nie isszawała.

Charakternaj rysaj hetaja školnaje akcyi byla jaje pašpiczni- vaść. Centralnyja užady byli zaciakułeny ražvićciom biełaruskaha školnictva, u suvisi z čym bielastockaja kuratoryja, ci daktad- niej tahečasny Addzieł Ašviety WRN i paviatovyja inspektoraty imkunilisca zadavolic hetyju zaciakułeniaci i vykazacca dobrymi vynikami swaje dzieńnaści, stvarajučy ū niekatorých vypudkach biełaruskija školy na papiery. U połowie 50-tych hadou vykarys- tannie ročnaj movy vykazvaia vialikija ročnicy ū paasobnych školach i klasach, a taksama ū navučannii paasobnych pradmietau. Aproč tahe, niahledziačy na značnyja namahani školnych užad, nie mogło byc ražviazanaje pytańie padručníku i pedahahičnych kadrów.

Hetyja faktary, a taksama zaciakułenie bačkou tym, kab ich- nyja dzieci ntrymali adnolknvyja z polskaj močadždiu mahdynacie startu da vyšejsaj adukacyi i ū žycio, abumovili niestabilnaju hejn adukacyjnej sistemy. Pačymnujučy od 1956 h. nahladajecca proces rearhanizacyi škol z biełaruskaj movaj navučannia, jakija vieriajucca da stanovišča škol z polskaj movaj navučannia, za- choučajucy ano pradmiet biełaruskaje movy. U vyniku, u h.h. 1954/55 - 1960/61 lik škol z biełaruskaj movaj navučannia pa- mienčen ū 66 da 39, zatoje lik tak zvanych "pradmietnych" škol paviatličyśia z 90 da 136. Kali ū 1954/55 h. na "pradmietnyja" škoły prychodziłasia 49% vučniaū, jakija vyvučali biełaruskuju movu, to ū 1960/61 hety pakazčyk dasiahnu 75%. Adyli strukturyja žmięgy mieli adnosna nievialiki ūčły ū ahulny rost navu- čania biełaruskaje movy. Kali ū 1954/55 h. achoplivala jano u 153 školach 9,1 tysiač dziačieju, to ū 1960/61 kolkaśo škol da- siahnuła 175, a navučencaū - 10,6 tysiačy. Biazumoūna hetaja kol- kasc byla-b jašče bolšaj, kali-b nia spomnenaja rearhanizacyja škoľau, u vyniku jakoj u pieršych klasach rearhanizavanych škol užo nie navučałasia biełaruskaja mova.

Tym nia mienš, dasiahnutu na pačatku 60-tych hadou absiah na-

vučania biełaruskaje mowy na Biełastotčynie byť značny, choci i nia ūsie biełaruskija dzieci byli ochoplenyja jaje navučaňiem. U toj čas u va ūschodniaj Biełastotčynie biełaruskujú mowu vyvuka zvyš 70% vučniau usich pačatkowych škol. Heta adlustrovaňa tolki nacyjanalnuju strukturu nasielnictva, ale i jahonuju padtrymku dla rodnej mowy u škole. Takim čynam byť heta vežny faktar palityčnabu charaktaru i možna zdahadzavoca, ťo ūsviedomlennie jaho ūladami statasia pačatkam ſmienau dzieržaūnaje polityki u adnosinach da biełaruskaha školnictva.

Pra heta ūsviedčyó rasparadženie ministra ašviety ad 17.XI. 1962 h., jakje admianiaža abaviazvajučy da taje pary prynçyp abaviazkovala navučaňnia rodnej mowy dla biełaruskich dziaciej i ūpieršyiu akreálika jaje u "pradmietnych" školach jak dodatkovy, nieabaviazkovy pradmiet. Adnacasaova ministerstva da pukała "rieabehodnascé" zvalniac vučniau z zaniatkau biełaruskije mowy nie tolki pa prošbie baćkou, ale navat na padstavie pastanovy samych kirauníkow Škol.

Niaciažka ujavic, ťo spomienajce rasparadženie ministerstva adlustrovaňa imkieniu da destabilizacyi navučaňnia biełaruskaje mowy u "pradmietnych" Školach i ū kančatkovym vyniku bylo različana na abnječavaňnie dasiahnutaha absiehu jaje navučaňnia. Novyja pravidly formalna paharšali stanovišča pradmietu biełaruskaj mowy, admink-ka da kanca ſaściedziesiatych hadou nia vyklikali adčuválnych źmiemau. Bylo heta rezultatam dziejańia Vajavodzka-ha Komitetu PAP, asabliwa jaho taħačasnaha pieršaha sakratara Arkadzia Čaboviča, jakl ūjaūlaū mahčymyja efekty heta ū rasparadženiu, u suruzi z čym nia daū jamu adpaviednaha chodu na Biełastotčynie. U vyniku, niezvačajučy na destrukcyjryja miery ministerstva ašviety absiah navučaňnia biełaruskaje mowy u pačatkowych Školach vy nazvau da kancia 60-tych hadou značmuju stabilizacyju na adnosinu vysokim uzoūni 10 - 11 tysiač mokadzi.

Uvio-ž byla heta tolki pūmiera, jakja pradoúčka dziejańie stvoranaj edukacyjnej sistemy, adnak nis ražviazvala spravy prynçypova. Num nieviadoma ci i jak abniarkouvalasia jana na centralnym uzrovni, viadoma zatoje, ťo ū 1963 h. byla zablakavana Vajavodzkiem Kasičslam PAPR pastanova IV ūjezdu BHKT, jaki damahau-sia viarmi prynçyp abaviazkovala navučaňnia biełaruskaje mowy u tych Školach, u jakich baćki prynamisi 50% vučniau dabraachvotne vyknzelili za navučaňniem heta jaje mowy. Vypadaje zaúvažyó, ťo hety pastulat byu napakarini skramniejszy čym patrabavańi Školna-ha zakonu davajennejne Polščy /1924 h./

Viadoma, ťo asnoúnał prýčna heta ūje źmienau dzieržaūnaje polityki ū adnosinach da biełaruskaha školnictva. Frajavaju heta je źmieny byla likvidacyja ū pačatku 60-tych hadou addzieku Škol ū niapolskiju mowaju navučaňnie u ministerstwie ašviety, a takso-va pryníataje ū 1963 h. pastanova ministerstva pra spyniebnie vydavańia padružnikau pa arytmetycy, jakja tady jaše ū mnichich Školach navučaňsia pa-biełarusk. Takim čynam "dobraachvotnyja pastanovy" baćkou pra rearhanizacyju Školau z mowaj navučaňnia ū pradmietnyje byli ūladami zaranicj zaplanavanyja.

Radykalnyja źmieny ū spravie navučaňnia biełaruskaje mowy na-stupili ū pačatku 70-tych hadou. 22.II.1971 h. ministerstva ašviety vydala novyja pravidly, jakija uvodzili peniaccis "poūnaje dobraachvotniči" i 1981 značna dalej čym tyja nia puščanyja ū chod na Biełastotčynie pravidły. Novaje ūsviedčenie uvodzila patra-bavanie ūtakowých zapisau vučnia na biełaruskujú mowu i pas-taraūlaku, ťo zapisany vuční moža spynie navuku ū lubym klasie pierat čerhovym ūkolnym hodam. Byť heta ničym nia prykryty ūdar pa navučaňni biełaruskaje mowy.

Dziejannie hetych novych pravidlaū adbyvalasia ū specyfičnych umovach, jakija stvarylisia ū pačatku 70-tych hadou. U toj čas pravodzifasia ū Polščy vialikaja administracyjnaja reforma i Školna-

ja reforma, u chodzie jakich nastupiła pieratasavańnie miascovejch partyjných orhanau i ūstanovaū dziaržaūnaj administracyi, u tym liku i Školnej. Adbylisia źmieny ū kiraūniestvie Vajavodzka Ka-mitetu PARP. Dašpiavała "teoryja" pra adnanacyjanalnuju dziar-žavu, jakaja byla aficyjna praklamavana ū 1976 h. Pradstaūniki centralnych uładaū na VII i VIII žjezdach BHKT /u 1972 i 1976 hh./ uchilalisia navat ad terminu "biełaruskaja nacyjanalnaja mien-šaść". U hetych umovach nastupiła likvidacyja biełaruskaha muzeju ū Bielaviežy, estradnaha kalektyvu "Lavonicha" i inšykh na-šykh dasiahnieśniaū. Nastupiła taksama rezkaje abmiežavańnie biełaruskaha Školnictva.

U pieršaj pałowie 70-tych hadoū, u chodzie ažycciauleńnia Školnej reformy bylo likvidavana na Bielastočynie 75 małalikich škol, u jakich raniej navučałasia biełaruskaja mowa. Ichnyja vučni byli pieraviedzienyja ū inšyja Školy, pry čym peūnaj ich častoy Školnyja ūkady nie zabiaśpieczyli navučannia rodnej mowy ū nowych školach. Aproč hetaha, u pieršaj pałavinie 70-tych hadoū bylo administracyjnym paradkam spynieni navučańnie biełaruskaja mowy ū 26 školach, jakija ū toj čas nia byli likviduwanýja ū ramkach Školnej reformy, jak prykładna ū Valiach-vioscy, Valiach-stancyi, Paunočnym Vostravie, Huransach, Ivankach, Klu-kavičach, Krušynianach, Milejčycach, Novaj Voli, Paličnaj, Ča-romsie-stancyi, Žymkach. Vystupajučy ū vieraśni 1972 h. na VII žjeździe BHKT sakratar Hałoūnaha Praūleńnia Janka Zianiuk zapū-niu pra časovaść hetych mierapryjemstvaū. U pieravańnej kolkaści vypadkuń taja "časovaść" praciahvajecca ūžo piatnacatý hod...

Zrazumieśia, źto spomienaje rasparadženie ministerstva as-viety ad 22.II.1972 h. nie było dziaržaūnym aktam udarvenym ad syrojšaha palityčnaha kantekstu. Jaki byū upłyū usich hetych zbu-nouleimiaū i mierapryjemstvaū na navučannie biełaruskaje mowy?

Adnak na hetaje pytańnie daje statystyka. Kali u 1970/71 h. biełaruskuju motu vyvučała 10710 vučniaū pačatkowych škol, to praz try hady - u 1973/74 h. ich kolkaść źmienšylaśia da 5902, a ū 1980/81 - usiaho da 3430. Takim čynam na pracianu 10 hadoū, ad 1970 da 1980, absiah jaje navučańnia źmienšysia na 68%, h.zn. bolš jak na 2/3 i byū mienšy čym u čas niamickej akupacyi, koli naahuk nia bylo abaviazkui pasyrać dziacieju u Školy.

Było-b adnak pamylkaj aceńvać hetuju źjavu vyklučna jak wynik dziejańnia rasparadženia ministerstwa. Pryncyp t.zv. poumai do-bruchvotnaści biazumóuna dezarhanizavaū navučannie biełaruskaj mowy, adnak najvažniejšym faktoram, jaki vyklikau rezkaje jeho źmianšeńie, byla likvidacyja navučańnia, jakaja pravodziłasi Školnymi ūkadamiai pry nahodzie reformy. Tazu majem dastatkovuju padstavu dla śevidžeńnia, źto jak adnaułennie biełaruskaha Školnictva u 50-tych hadach, tak i jeho likvidacyja da zusim niaznačnych pamieraū u 70-tych h., byli pierš za usio rezultatom dziejańnia zaciakałenych ūkad, a nie nasielnictva.

U vieraśni 1980 h. Hałoūnaje Praūleńnie BHKT na svaim plenarnym pasiadzenni asudziła skandalnuju situacyju ū hetaj halinie i skirawała da pieršaha sakratara CK PARP viadomy memarjał, u jakim m.inš. patrabowała zapeūnić abaviazkovaje navučańnie bie-łaruskaje mowy ū tych školach, u jakich vučni biełaruskaje na-cyjanalnasci składajuć prynamsi 50% usich vučniaū Školy. Adnak hetu patrabavanie było adkinuta, paśla čaho, 23.IX.1982 h. mi-nistar asviety wydaū čarhovaje rasparadženie, jakoje abaviazva-je pa sioniašni dzień. Praūda, admianiže jano raniejšaje patra-bavanie ſtohadowych zapisau na navuku rodnej mowy, adnak nade-lej zachouvaće mahčymać zvalniac jeho z hetaje navuki ū lubym klasie.

Dziela acenki dziejańnia hetych formalna novych, a faktyčna modyfikowanych starych pravilaū, wydadzienych u 1962 i 1972 hh., znou paskužusia statystykaju. Woś-ža, jak na dziva, niezvažajučy

na destrukcyjny charakter pryncypu "dobraachwotnaści", absiah na-
vučania biełaruskaje movy za apešnaje piaciobodźszie nia wykaz-
vau istotnych ſmien. Kali u 1980/81 h. wyučka jaje 3430 dziać-
ej, to ū biełačym ſkolnym hočkie 3685, heta značyć navat na nie-
kaiki pracentau bolš.

Značnuju stabilnaśť wykazuje nia tolki absolutny lik navučen-
caū, ale taksama adnosny lik vučniaū, jakija vyučajú biełarus-
kuju movu, u percentach abulnaje kolkaści dziaćej paasobnych ſko-
laū /biaz pieršaha klasa/. Hetaja žjava datyčy pieravažnaj kol-
kaści ſkol, u jakich navučajecca biełaruskaja mova. Tolki u nie-
katorych ſkolach hetaj pakazčyk wykazuje davoli značnyja ſmieny,
pry čym pieravažna na karyśc biełaruskaje movy. Voš niekalki pryn-
kładaū /u pracentach/:

	1982/83	1983/84	1984/85	1985/86
Naraūka	4	41	30	37
Klaščeli	5	11	17	20
Lašuki	65	80	83	86
St. Laŭkova	78	100	70	65
Siemianouka	80	80	67	70
Hrabaviec	25	37	45	59
Zubry	12	15	26	33
Malešy	7/	11	19	30
				65

Na zakančeniu vyvady:

I. Princyp h.zv. pounaj dobraachvotnaści, u konkretnych umo-
vach Biełastočyny žjaūlajecca sam pa siebie kryūdnym i dyskrymi-
nujučym biełaruskiju nacyjanalnuju mienšaść, pakolki jošč ion
instrumantam ſviadomaj destrukci i procesu navučania biełaruskia-
je movy - hetaj elementarnaj pradpasyški našaj nacyjanalnej te-
jesamaści i perspektyū jaje zachavačinia.

II. Vykarystoūvajučy pryncyp "pounaj dobraachvotnaści" ſkolny-
ja ūlady ſišaj faktu spichajuc biełaruskaje nasielničtva, nastau-
nikaū i aktyū BHKT na pozicyi biełaruskich zachadaū, staranšiaū
i zmahańiaū za rođnuju movu ū ſkole, ſto nia tolki piarečyč
pryncypam sacyjalistyčnaha ſadu, ale naahuk jošč u naš čas 4zi-
kaściu, redka spatykanuju ū iných krajinach ſvetu.

III. Ciažkija vyprabavannī, jakim ad pačatku 70-tych hadou
paddavałasia biełaruskaje ſkolničtva, ſviēdčač, ſto patryjatyčny-
ja siły našaha hramadzta niadremma spraūlajucca sa ſkodnym dzie-
jañniem pryncypu dobraachvotnaści, kali tolki ſkolnaja admini-
stracyja nie pravodziec dziejańiaū takich, jak u 70-tyja hady, a
jakija žjaūlajucca zapiarečanniem hetaha pryncypu.

IV. Nieabhruntavanymi j abražlivymi jošč publikacyi ū "Nivie",
u jakich biełaruskaje nasielničtva Biełastočyny vinavacicca za
čmianšinie navučania biełaruskaje movy biaz uliku taje akalič-
naści, ſto žjaūlajecca jano prostaj funkcyjaj dziejańiaū dzier-
žaūnaj ſkolnaj administracyi.

Aktualna abaviazujučja zahady Ministerstva Ašviety i Wycha-
vannia adnosna navučania rodnej movy: Zarządzenie Ministra Oś-
wiaty i Wychowania z 21 sierpnia 1981 i 23 wrześniu 1981 r.
/Dz.U. MOiW Nr 9, poz. 62, 67/

Prawosławna diecezja białostocka w latach 1945 - 1946. Problem przynależności jurysdykcji.

W ciągu pięciu lat /1939-1944/ 8-krotnie zmieniała się pryna-
leżność państwa Białostoczyzny. Po kilkudniowej okupacji nie-
mieckiej we wrześniu 1939 roku, ziemie te znalazły się w granicach
Związku Radzieckiego, następnie w sierpniu 1941 roku zostały wcie-
lone do Rzeszy jako Okręg Białostocki, a po wyzwoleniu latem 1944 r.,

w zmienionym kształcie, ponownie weszły w skład państwa polskiego.

Ten burzliwy okres odniósł się niekorzystnie na losach Kościoła Prawosławnego, którego ustrój predystymuje do pewnych zależności w stosunku do istniejącej na danym obszarze władzy państwowej, zazwyczaj wykorzystującej prawo przez siebie stworzone do celów najczęściej sprzecznych z interesami prawosławia.

W okresie międzywojennym stan prawny Kościoła Prawosławnego w państwie polskim regulowały "Tymczasowe Przepisy o stosunku rządu do Kościoła Prawosławnego w Polsce" z 30 stycznia 1922 roku.¹ Obowiązywały one do 1938 r., kiedy to wydano dwa akty prawne określające podstawy funkcjonowania tego kościoła w Polsce: Dekret Prezydenta z dnia 18 listopada 1938 r. o stosunku państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego² oraz Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 grudnia 1938 r. o uznaniu Statutu Wewnętrzne Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.³ Przepisy te całkowicie uzależniały prawosławie od administracji państwowej. W art. 1 wspomnianego dekretu stwierdza się, że kościół jest niezależny od jakiegokolwiek pozakrajowej władzy świeckiej lub duchowej. Jednocześnie administracja państwową zyskała szerokie możliwości interencji w życie wewnętrzne tego kościoła łącznie z możliwością usuwania duchownych z zajmowanych stanowisk.⁴ Żadne stanowisko kościelne nie mogło być obsadzone bez uzyskania zgody odpowiedniego organu administracyjnego.⁵

W wyniku zmiany przynależności państwowej Białostoczyzny we wrześniu 1939 r., Kościół Prawosławny na tym obszarze znalazł się poza jurysdykcję metropolity warszawskiego. Władzę zwierzchnią do czerwca 1941 r. sprawował metropolita miński,⁶ zaś w okresie okupacji niemieckiej, w wyniku połączonych prób stworzenia białoruskiego kościoła narodowego obowiązywała tu jurysdykcja biskupa grodzieńskiego nieuznawanego przez Patriarchat Moskiewski. Biskup ten opuścił swoją siedzibę wraz z wycofującymi się wojskami niemieckimi.⁷

Przez kilka miesięcy po wyzwoleniu nie istniała tu władza żadnego z biskupów prawosławnych. W grudniu 1944 r. przebywał z duszpasterską wizytą na Białostoczyźnie arcybiskup miński Bazylej. W wyniku tej wizyty duchowieństwo dekanatów: bielskiego, białostockiego i hajnowskiego na zjeździe w dniu 20 grudnia 1944 r. wyraziło wele ponownego włączenia diecezji białostockiej do Patriarchatu Moskiewskiego.⁸ Na prośbę tego duchowieństwa patriarchy moskiewski Aleksy zarządzeniem z dnia 16 lutego 1945 r. przyjął parafie prawosławne z województwa białostockiego pod swoją jurysdykcję, powierzając je opiece duchowej arcybiskupa mińskiego Bazylego. Zarząd diecezji należał do Tymczasowej Rady Diecezjalnej wyłonionej podczas zjazdu w dniu 20 grudnia 1944 r. Dwa dni później rada przemianowała się na: Białostocki Diecezjalny Zarząd Prawosławny z siedzibą w Bielsku Podlaskim.⁹/Bielsk był stolicą powiatu o największej liczbie ludności wyznania prawosławnego na terenie województwa białostockiego/. W skład zarządu weszli dziekan dekanatów należących do diecezji białostockiej: białostocki - ks. Józef Guszkiewicz, bielski - ks. Mikołaj Wincukiewicz, hajnowski - ks. Jan Gromotowicz i siemiatycki ks. Elizeusz Gerasimowicz. Funkcję sekretarza powierzono psalmistie cerkwi św. Michała w Bielsku Podl. Bazylemu Iwasienko.¹⁰

Spośród członków zarządu najaktywniejszym okazał się dziekan bielski Mikołaj Wincukiewicz i on też sprawował właściwie kierownictwo diecezji, chociaż formalnie przewodniczył dziekan białostocki ks. Guszkiewicz.¹¹

W wyniku wojny organizacja Kościoła Prawosławnego w Polsce uległa całkowitemu rozkładowi. Na terenie kraju przebywał tylko jeden biskup - Tymoteusz /Szretter/.¹² Nowa organizacja tego kościoła w województwie białostockim powstała bez porozumienia z władzami państwowymi, co było naruszeniem obowiązujących przepis-

zów prawnych: Dekrebu Prezydenta z 18 listopada 1938 r. oraz rozporządzenia Rady Ministrów z 10 grudnia 1938 r. Władze wojewódzkie zdecydowanie opowiadaly się o konieczności egzekucji obowiązującego prawa z okresu międzywojennego. Wojewoda białostocki pisząc do dziekana białostockiego ks. Gusziewicza, stwierdził:

"...Doszedł do mojej wiadomości, że niektórzy duchowni prawosławni nie przestrzegają ścisłe postanowień Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 19.XI.1938 r. /..., a w szczególności postanowień zawartych w ustępie 1, art. 1 stwierdzających s niezakłóceniem tego kościoła oj jakakolwiek pozakrakowej władzy duchownej lub świeckiej. Analogiczne postanowienie zawarte jest również w ustępie 1 Statutu Wewnętrzne Kościoła Prawosławnego w Polsce. Z uwagi na powierzony mi obowiązek, utrzymania na obszarze powierzonym mi wojewódzka tak praworządności jak i poprawnych stosunków w dniu siedniu do duszpasterstwa prawosławnego, proszę przewielebnego ks. dziekana, jako najstarszego pod względem godności duchownego na tym obszarze, o wydanie zarządzenia przypominającego konieczność ścisłego stosowania się duszpasterstwa prawosławnego w województwie białostockim do obowiązujących przepisów, określających organizację i działalność prawosławia w Polsce. Proszę również aby ks. dziekan powiedział mnie o zajętym stanowisku i o treści wydanych zarządzeń."¹⁷

Naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Białymostku informował starostę powiatu Bielsk Podlaski, że zgodnie z obowiązującym prawem na obszarze państwa polskiego, jurysdykcja biskupa mińskiego nie może być tolerowana przez władze polskie, ponieważ biskup na stanowiska duszpasterskie nie mogą być honorowani, kiedykolwiek polecił aby starosta udzielał poparcia tym duchownym, które czynią za stosowne, bez uwzględniania decyzji biskupa mińskiego w tym zakresie. Ministerstwo Administracji Publicznej, podlegającemu m.in. nadzór nad życiem religijnym zajęło po stronie obowiązków powiadomiając jednocześnie wojewodę, że tymczasem nie może zezwolić na terenie województwa białostockiego powoływanie duchownego biskupa mińskiego.¹⁸

Wpływ duchownych prawosławnych województwa można wyróżnić trzy zakwaterowane kolejno:

- zwolennicy arcybiskupa mińskiego Bazylego i przynależności do Patriarchatu Moskiewskiego;
- zwolennicy biskupa Tymoteusza i autokefalicznego ustroju Kościoła prawosławnego w Polsce;
- grupa duchownych i świeckich oczekujących na dalszy rozwój wydarzeń, obojętnych, biernych i zdesorientowanych.

W grudniu 1951 r., kiedy podejmowano decyzję przyłączenia diecezji białostockiej do Patriarchatu Moskiewskiego, zdecydowana większość duchownych wyrażała taką właśnie wolę. Lecz w miarę upływu czasu, gdy władze państowe zajęły odmienne stanowisko i kiedy pojawiła się alternatywa w osobie biskupa Tymoteusza, zaczęła wzrastać liczba zdesorientowanych, biernych, jak również pojawiła się grupa duchownych stosujących się do poleceń biskupa Tymoteusza. Trudno tu jest ustalić jakakolwiek granice, gdyż nawet w zachowaniu poszczególnych jednostek można było wyróżnić kilka postaw jednocześnie. Nawet dziekan białostocki ks. Gusziewicz, który był zwolennikiem arcybiskupa mińskiego, w praktyce zachowywał lojalność wobec władz państwowych i biskupa Tymoteusza.¹⁷ Bierność i obojętność części kleru wynikała ze względów koniunkturalnych, gdyż, jak wynika ze sprawozdan wojewody białostockiego w przekonaniu większości duchowieństwa autokefalia, jak i istniejące przepisy zostały im narucone.¹⁸ Zwolennicy biskupa Tymoteusza rekrutowali się najczęściej spośród tych duchownych, których mianowali on na stanowiska zapewniając im awans. Racje i argumenty tej grupy rodziły się podczas sytuacji konfliktowych ze zwolennikami arcybiskupa mińskiego.

Według rozeznania władz wojewódzkich na czele kleru opowiadającego się za przynależność diecezji białostockiej do Patriarchatu Moskiewskiego stali trzej duchowni: dziekan bielski ks. Winckiewicz, dziekan białowski ks. Gromotowicz i proboszcz parafii w Klonikach ks. Kulczycki.¹⁹ Byli oni autorami petycji jaką w dniu 28.VI.1945 r. w imieniu Białostockiego Diecezjalnego Zarządu Prawosławnego wystosowali do rządu polskiego. Nazwali w niej dekret Prezydenta RP z 1938 r. "... odbiciem czasów Zygmunta III i Stefana Batorego.", prosili w imieniu wiernych o anulowanie tego dekretu. "... Pozwoli to na unormowanie wzajemnych stosunków Państwa i Cerkwi dla dobra prawosławnych obywateli i Demokratycznej Polski". Wyjaśniali także, że biskupa Tymoteusza nie mogą uznać ze względów kanonicznych.²⁰ Miesiąc później wystosowali pismo do ministra administracji publicznej, przesyłając odczepy tego pisma do patriarszczy moskiewskiego, arcybiskupa mińskiego i wojewody białostockiego. Była to odpowiedź BBZP na decyzje władz administracyjnych o nieuznawaniu nowej organizacji Kościoła prawosławnego na terenie województwa białostockiego. Duchowni ci pisali: "Na mocy świętych kanonów Cerkwi Prawosławnej: a/ postanowienia Soboru Świętych Apostołów, b/ postanowień siedmiu Soborów Powszechnych, c/ postanowień Soborów Cerkwi Autokefalicznych /.../ w wyniku zjazdu duchowieństwa powiatu bielskiego i białostockiego w dniu 20.XII.1944 r. /.../ Diecezja Białostocka z siedzibą w Bielsku Podlaskim jest włączona w skład Patriarchatu Moskiewskiego /.../. Z powyższego wynika, że dekret Prezydenta z 1938 r. o stosunku do byłe niekanonicznej Cerkwi Prawosławnej w Polsce, a w konseguencji do diecezji białostockiej jest nieprzyjazny. Zatem biskup prawosławny nie mający listu uwierzytelnienia od Patriarchy Moskiewskiego nie może być nami przyjęty. Administracja Biskupia Prawosławna rzadzi obecnie Zarząd Diecezjalny z siedzibą w Bielsku Podlaskim."²¹ Dalej duchowni ci wyjaśniają, że polityka wojewody i ministra administracji publicznej dotyczących wzajemnych stosunków zależności z arcybiskupem mińskim i biskupem administracyjnym biskupa Tymoteusza ze względów prawnokanonicznych nie mogą.²² W związku z nieustępliwą postawą kleru czekającą fiksydykę arcybiskupa Bazylego, wojewoda białostocki Stefan Dyborski polecił biskupowi Tymoteuszowi aby na mocy art. 52 ustawy o przekształceniu z 1938 r. wydał zarządzenie o usunięciu ks. Gromotowicza, Winckiewicza i Kulczyckiego z zajmowanych stanowisk. W tej samej chwili skarzył tych duchownych o szkodliwą działalność wobec państwa polskiego. "... Oczekiwane przezemnie zarządzenie Wójtostwa Białostockiego - pisał wojewoda - będzie wyrażonym potępieniem tych muryściów, którzy w jakikolwiek sposób chcieliby narzużyć organizację Kościoła Prawosławnego w Polsce, na straty których swoje obowiązujące ustawy państowe."²³ Sytuacja biskupa Tymoteusza była wyjątkowo niezręczna. Władze administracyjne żądły od niego decyzji o charakterze formalnym, stwarzających podstawę prawną do interwencji aparatu państwowego. Biskup miał także odwołać duchownych z zajmowanych stanowisk w stosunku do których nie miał władzy zwierzchniej. Kiedy wreszcie wydał wymagane przez wojewodę zarządzenie, ten zażądał podania szczegółowych terminów po upływie których duchowni ci traciliby uprawnienia do działalności duszpasterskiej. Wojewoda proponował wyznaczenie różnych terminów najlepiej w odstępach miesięcznych, aby nie wywoływać nastrojów niepokoju wśród wiernych i duchowieństwa. Pierwszy miał być usunięty ks. Winckiewicz "... jako kierownik akcji przeciwko ustrojowi Kościoła Prawosławnego w Polsce."²⁴

Tymczasem nakazem z dnia 6.XI.1945 r. arcybiskup miński Bazyl rozwiązał Białostocki Diecezjalny Zarząd Prawosławny, a zarządzenie sprawami diecezji powierzył ks. Winckiewiczowi. Sekretarzem zarządzającego diecezją mianował ks. Bazylego Iwasienko.²⁵

Zanim nastąpiły te wydarzenia, jeszcze w marcu 1945 r. pojawił

się pierwszy konflikt na tle obsadzenia parafii w Orli. Dotychczasowy proboszcz ks. Andrzej Turowski uznający zwierzchnictwo arcybiskupa mińskiego, zdecydował się na wyjazd do BSRR.²⁷ Na jego miejsce arcybiskup miński mianował ks. Włodzimierza Cechana. Jednocześnie zjawił się w Orli ks. Jan Pańko mianowany przez bp. Tymoteusza na to samo stanowisko.²⁸ Proboszcz parafii w Orli odmówił przekazania jej ks. Pance, argumentując, że dokumenty przez niego przedstawione są nieaktualne bo wystawione 10.XI.1944 r., a od 20.XII.1944 r. diecezja białostocka znajdowała się w jurysdykcji arcybiskupa mińskiego. Ks. Turowski stwierdził także, że nie może respektować polecen bp. Tymoteusza /którego nazwał unickim/, bo nie należy on do duchowieństwa Patriarchatu Moskiewskiego.²⁹ Ks. Pańko zwrócił się do starosty bielskiego z prośbą o pomoc w przejęciu parafii.³⁰ Zgodnie z art. 35 i 36 dekretu Prezydenta RP z 18.XI.1938 r. proboszczem mógł być mianowany tylko ten duchowny, którego kandydaturę zaakceptuje wojewoda.³¹ Obaj kandydaci otrzymali nominacje z pominięciem tych przepisów. Dlatego naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w piśmie z dn. 28.III.1945 r. polecił staroście bielskiemu aby udzielił poparcia temu kandydatowi, który spełnia wszystkie wymogi obowiązującego prawa. Zwracał uwagę także, aby osoba proboszcza nie powodowała zadrażnień na tle wyznaniowym lub narodowościowym.³² Według rozeznania Urzędu Wojewódzkiego w Białymostku ks. Pańko nie był duchownym prawosławnym lecz unickim, dlatego jego osoba mogła stwarzać sytuacje konfliktowe.³³ Ks. Cechan nie mógł być zaakceptowany przez władze państwe dopóty, dopóki powoływał się na nominacje arcyb. mińskiego. Dlatego starosta Roman Woźniak zaproponował mu aby do 7 września 1945 r. postarał się o nominację bp. Tymoteusza. Gdy termin ten upłynął, a ks. Cechan nie dysponował wymaganymi dokumentami, starosta polecił aby opuścił orlańską parafię, która -- z woli wiernych -- w międzyczasie zarządała.³⁴

Kandydaturę ks. Cechana popierał także Białostocki Diecezjalny Zarząd Prawosławny, który jednak w piśmie do wojewody z dnia 25 września 1945 r. stwierdził: "...ks. Cechan posiada nominację na proboszcza w Orli od Arcybiskupa Bazylego Mińskiego i Białoruskiego i nie potrzebuje żadnych innych nominacji zwiazanej od Tymoteusza. Ks. Pańko jest księdzem unickim i jego nominacja wprowadza wiele niepokoju wśród wiernych, unia bowiem wzbudza grozę. Obecność ks. Pańki nasuwa obawę, że stopniowo będzie ona wprowadzana, co wyjątkowo drażni społeczeństwo."³⁵ Również starosta bielski w piśmie do Urzędu Wojewódzkiego stwierdził: "...Kandydaturę ks. Pańki na stanowisko proboszcza prawosławnego w Orli uważam za nie-wskazaną ze względu na brak zaufania do niego tamtejszej ludności prawosławnej, która pamięta go jako księdza katolickiego obrządku wschodniego, bowiem przed wojną zamieszkiwał on przez długi czas w powiecie bielskim najpierw jako duchowny prawosławny później jako katolicki obrządku wschodniego. Ks. Włodzimierz Cechan jest czołowikiem spokojnym, opinią cieszy się dobrą i co do jego kandydatury na proboszcza orlańskiego nie miałbym zastrzeżeń."³⁶ Wojewoda również co do osoby ks. Cechana nie miał zastrzeżeń, jednak kategorycznie żądał zerwania kontaktu z arcyb. mińskim.³⁷

19 lutego 1946 r. w Urzędzie Powiatowym w Bielsku Podl. ks. Cechan podpisał deklarację zrywającą uznanie jurysdykcji arcyb. mińskiego Bazylego i podporządkował się zwierzchnictwu bp. Tymoteusza.³⁸ Ostatecznie władze administracyjne województwa wyegzekwowały przestrzegania zasad funkcjonowania Kościoła Prawosławnego wypracowanych jeszcze w okresie międzywojennym.

Konflikt między zwolennikami przynależności do Patriarchatu Moskiewskiego a władzą państwową i opowiadającą się po jej stronie grupą duchowieństwa nie miał tylko i wyłącznie charakteru lokalnego. Autokefalia Kościoła Prawosławnego w Polsce w okresie międzywojennym została wprowadzona z naruszeniem obowiązującego w tym

zakresie prawa kanonicznego.³⁹ Nie uznala jej Cerkiew Matka, czyli Rosyjska Cerkiew Prawosławna. Dlatego właśnie z prawnego punktu widzenia autokefalia tu nie istniała, a jurysdykcja arcyb. mińskiego na tym terenie miała logiczne uzasadnienie. Poszczególni członkowie rządu polskiego zdawali sobie sprawę z tego stanu rzeczy oraz, że rozszerzanie konfliktu może doprowadzić do kłopotów natury wyznaniowej.⁴⁰ Minister administracji publicznej zwracając się do ministra spraw zagranicznych z prośbą o podjęcie rozmów z rządem radzieckim w celu unormowania sytuacji przypominał jednocześnie, że "...autokefalia jest niezbędnym warunkiem istnienia tego kościoła w Polsce".⁴¹

Zarządzający tymczasem diecezją białostocką ks. Wincukiewicz przystąpił energicznie do porządkowania spraw organizacyjnych i utrwalania jurysdykcji arcyb. Bazylego; dokonywał zmian w obsadzie niektórych parafii, karał duchownych za podporządkowanie się zwierzchnictwu bp Tymoteusza, udzielał zezwoleń na nauczanie religii w szkołach, kontrolował sprawy finansowe diecezji i prowadził ożywioną polemikę ze wszystkimi negującymi jego stanowisko. W Szczytach zwolnił ze stanowiska proboszcza parafii ks. Rafała Czystowskiego z powodu braku dokumentów potwierdzających święcenia kapłańskie. Na Jego miejsce mianował ks. Włodzimierza Jemieljaniuka wikariusza z Zabłudowa. Ks. Czystowski dotychczas uznający władzę zwierzchnią arcyb. mińskiego udał się do Warszawy do bp Tymoteusza po dokumenty potwierdzające jego prawa do probostwa w Szczytach, zaś sekretarz Wincukiewicza ks. Iwasienko udał się do Mińska po decyzję arcybiskupa o jego zwolnieniu.⁴² Społeczność parafialna podzieliła się na dwa obozy. Jak wynika z listu pisanej przez ks. Czystowskiego do starosty bielskiego większość była po stronie ks. Jemieljaniuka /"podburzona przez Jemieljaniuka"/.⁴³

4 grudnia po mszañstwie w świątyni w Szczytach doszło do gorszych wydarzeń. Ks. Jemieljaniuk zażądał przekazania przedmiotów liturgicznych. Ks. Czystowski zaś odmówił i został poturbowany przez wiernych, wózwał następnie milicję, która zaprowadziła porządek i zatrzymała klucze od cerkwi. Starosta bielski nakazał przeprowadzenie w tej sprawie szczegółowego śledztwa,⁴⁴ a następnie sprawę przekazał do Sądu Okręgowego w Białymostku.⁴⁵ Oskarżeniem objęty był także ks. Wincukiewicz jako winny zaistniałej sytuacji. W Szczytach, w wyniku poparcia starosty, proboszczem pozostał ks. Czystowski.

Zaiste nastąpiły wydarzenia w Szczytach władza ks. Wincukiewicza jako zarządzającego diecezją nie była kwestionowana wśród duchownych i wiernych. Za odejście spod jurysdykcji arcyb. mińskiego został zasuwony proboszcz parafii św. Michała w Bielsku Podlaskim ks. Dymitr Stępkowski. Do czasu wyrażenia skruchy nie miał on prawa noszenia krzyża na piersi i sutanny. I chociaż formalnie podpisał suspendię arcyb. Bazyla,⁴⁶ to właściwym jej autorem i egzekutorem był ks. Wincukiewicz, który rozskał jej treść, ku przestępco, do duchowieństwa z innych dekanatów.⁴⁷ Ks. Stępkowski, w obecności kilku duchownych, określił swój czyn jako ciężki grzech i złożył uroczystą przysięgę, że nigdy nie zdradzi swoich zwierzchników: patriarchy moskiewskiego i arcybiskupa mińskiego.⁴⁸

Ks. Wincukiewicz powiadomił także kuratora białostockiego, że on właśnie na mocy dekretu arcyb. mińskiego Bazylego z 6 listopada 1945 r. zarządza białostocką diecezję prawosławną i w związku z tym oznajmił, że wszystkie osoby nauczające religii w szkołach powinny mieć jego zezwolenie.⁴⁹ Kurator zwrócił się do ministra oświaty z pytaniem: czy ma honorować przepisy przedwojenne określające zasady nauczania religii w szkołach, czy zarządzenia przedstawiciela Patriarchatu Moskiewskiego.⁵⁰ Departament Wyznań Ministerstwa Oświaty poinformował kuratora, że zgodnie z dekretem Prezydenta RP z 18 listopada 1938 r. legalną i uznawaną władzę w Kościele Prawosławnym stanowi biskup Tymoteusz i on tylko ma prawo

udzielańia i cofania misji kanonicznych do nauczania religii prawosławnej w szkołach podległych Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego.⁵¹ Ponieważ Wincukiewicz nauczał religii w Białoruskim Gimnazjum w Bielsku Podlaskim, kuratorium zażądało od niego dokumentów stwierdzających stopień wykształcenia. W odpowiedzi otrzymało pismo o treści określającej jego punkt widzenia istniejącej rzeczywistości "...Teraz nie ma większości oryginalnych miast, miasteczek i wsi w naszym Państwie, a tym samym nie ma oryginalnego i samego Państwa - nie ma jeszcze nawet kopii. Jestem przekonany, że większość ludzi nauki i dostojuników państwowych teraz nie posiada oryginalnych dokumentów i możliwym jest, że sam ob. Kurator Białostocki nie ma oryginalnych dokumentów. W tej straszliwej wojnie zginęły nie tylko nikczemne skrawki państwa, ale całe potęgi państwa."⁵²

Ks. Wincukiewicz rządził diecezją nie dostrzegając jak gdyby istnienia władzy państwowej, nie uwzględniając przepisów prawnych określających zasady i zakres działania duchowieństwa prawosławnego. Mianowiąc, ganit, karcik znajdująca wśród duchowieństwa respekt przed swoją osobą. Jego wysiłki były jednak z góry skazane na niepowodzenie, ponieważ warunki polityczne nie pozwalały na realizację jego zamierzeń. Jedna prawosławna diecezja białostocka nie mogła być traktowana inniej niż pozostałe leżące na terenie państwa polskiego. Zaświadczenie przez władze jurysdykcji arcybiskupa mińskiego przyznaje się do zaognienia i tak napiętej sytuacji w województwie białostockim, ponadto stawałoby władze państwo w niezręczności sytuacji wobec katolickiej większości. Wincukiewicz miał przeciwko sobie prawo i stojące za nim władze państwowe oraz część duchowieństwa zainteresowaną jego usunięciem z zajmowanych stanowisk. Wykonując większość kleru prawosławnego z woj. białostockiego oprostował się za przynależność do Patriarchatu Moskiewskiego, lecz duchowieństwo było z reguły bierne, a w sytuacjach wyjątkowych miedzycydowane. Stąd Wincukiewicz mógł liczyć na aktywnie poparcie tylko nielicznych jednostek spośród stanu duchownego.

Na żądanie wojewody białostockiego biskup Tymoteusz wydał zarządzenie z dn. 14.XI.1945 r. nakazujące Wincukiewicza ze stanowiska proboszcza parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Bielsku Podl. oraz dziekana okręgu bialostockiego. Była to kara "za szkodliwą działalność dla państwa i naruszenie organizacji Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego". Biskup wyznaczył termin przekazania parafii i dekanatu bialostockiego na te stanowiska duchownemu, do dr. 1.XII.1945 -.⁵³ Wojewoda białostocki polecił starostie bialskiemu pojęgniecie Wincukiewicza do odpowiedzialności karno-administracyjnej za przywłaszczenie tytułu "Zarządzającej Diecezja Białostocką" i tym samym naruszenie dekretu Prezydenta RP z dn. 18.XI.1938 r. co było karałe w myśl art. 26 "Prawa o wykrozeniach".⁵⁴ Orzeczenie starosty powiatowego w Bielsku Podl. R. Woźniaka zostało on skazany na 30 dni bezwzględnego aresztu.⁵⁵ Wyrok nie został jednak wyegzekwowany. Na prośbę obwinionego prezydent Bolesław Bierut skorzystał z prawa łaski zwalniając Wincukiewicza decyzją z dnia 3.II.1946 r. z nałożonej nań kary.⁵⁶ Decyzja prezydenta została przyjęta z obrurzeniem przez władze wojewódzkie. Wojewoda białostocki w piśmie do ministra administracji publicznej żądał, aby podobne prośby skazanych były przez niego opiniowane.⁵⁷

Ks. Wincukiewicz broniąc swoich pozycji postanowił apelować do najwyższych władz państwowych. W piśmie do prezydenta KRN B. Bieruta, będąc pod wrażeniem wyroku jaki otrzymał w wyniku orzeczenia starosty, przedstawił swoje wątpliwości: "...Ja chcę tylko w imieniu własnym i ludności prawosławnej województwa białostockiego zapytać: czy historyczne błędy mogą być powtarzone w obecnej demokratycznej Polsce? - czy ustrój, dekrety i różne przepisy